

G A Z E T A

KORRESPONDENTA

WARSZAWSKIEGO I ZAGRANICZNEGO

Onegdaj, 20 Czerwca, obchodziliśmy do-
roczną uroczystość narodową wskrzeszenia
przez potężnego i wielkomyślnego *Alexandra*
Królestwa Polskiego, czego pamięć nigdy w
serecach wdzięcznych mu Polaków nie wyga-
śnie. Zrana zaraz wystąpiła w wielkiej pa-
radzie cała prawie osada stolicy tutejszey na
Krakowskiem Przedmieściu i dziedzinu Sa-
skim pod dowództwem samegoż N. Cesarzo-
wica W. Xięcia *Konstantego*, a około 10tey
wysłała msza do wystawionego pod namiotem
oltarza na środku tegoż dziedzinca, miana
w obecności wszystkich władz cywilnych i
wojskowych, tudzież woyska, przez J.W. Sena-
tora Biskupa *Hołowczyca*, po której Te-DEUm
wśród hukur dział zaśpiewał. Wieczorem, gma-
chy publiczne i wiele domów były oświecone.

z Berlina 15 Czerwca

Przychyliając się Król do prosby miesz-
kańców ulicy *Contrescarpe*, nadał iey posta-
nowieniem dnia 22 Maja wydanem, a dnia
4. b. m. ogłoszonym nazwisko ulicy *Alexan-
dra*.

Dochód z muzycznego oratorium *Hän-
dla* pod tytułem *Samson*, danego na korzyść
pogorzelców *Gniezna* za staraniem X. Ant.
Radziwiłła w tutejszym kościele osady wo-
jskowej, uczynił z samey sprzedaży za zwykłą
cenę biletów wniósł 536 tal: 22 sre. gr.
Zaś łącznie z dobroczynanemi ofiaranmi, po
odtrąceniu wszelkich kosztów i części na fun-
dusz wdów po muzykach orkiestry nadwor-

ney, 108 frydrychsdorów, 3 dukaty, 907 ta-
larów 4 sre. gr. w kurancie, a 425 w papierach
i 200 talarów w drobney monecie (12784 zł.
pol.)

z Drezna 10 Czerwca

Dziś ogłoszono uroczyscie u dworu na-
szego małżeństwo Xiężniczki *Jozefy* najmłod-
szej córki Xięcia *Maxymiliana* brata Kró-
la Saskiego z Królem Hiszpańskim. Z rana
były wielkie pokoje. Hrabia *Ceralbo* Grand
Hiszpański, a pełnomocnik tego Króla, przy-
był do zamku w paradnym pojeździe Królew-
skim o 12tey, i prosił uroczyscie o rękę Xię-
żniczki; na co zezwolenie Króla, Xięcia *Ma-
xymiliana* oycy, i córki iego otrzymał. Po-
czem wysłano natychmiast gońca do *Ma-
drytu*. Mówią, że Xiężniczka uda się tam
w Sierpniu.

(*Marya Jozefa Anralia* urodziła się d.
6 Grudnia 1803 r., ma więc dopiero 15½ lat;
Ferdynand VII urodził się dnia 14 Paź-
dziernika 1784, ma więc 35 lat; był już po-
raz drugi wdowcem)

Dnia 21 Maja zjechał tu W. Xiążę na-
stępca *Weymarski* dla podziękowania Królo-
wi za dany mu order *familiarty*, a dnia 7 b.
m. Królewic następca tronu *Duńskiego* z Xię-
żną małżonką swoją. Jedzie on pod nazwi-
skiem Hrabiego *Oldenburg* do *Karlsbad*.

Xiążę *Mauermann* spowiednik Królew-
ski mianowany Biskupem.

Dnia 7 mieliśmy tu wielką burzę, która

obróciła się w kierunku do *Dölschen*, a w *Taranter-Wald* spadła wielka ulewa. Zewsząd utyskują na zbyt dużą suszę, tak dalece, że dla wyschłej trawy, a stąd braku pastwiska, bydło żywić potrzeba słomą i kartoflami.

z Munich 5 Czerwca.

Na sessyi Izby drugiego dnia 2go bieżącego miesiąca Deputowany *Schätzler* (bankier z *Augsburga*) powstał mocno przeciw opłacie stęplowej w działaniach handlowych, twierdząc, że ta więcej straty, niżeli korzyści dla kraju przynosi, tamując jego działania. Deputowani *Behr*, *Phister*, *Häcker* i *Hornthal* mówili także bardzo mocno przeciw opłacie stęplowej, radząc zupełne zniesienie stępla, tak w prywatnych, rządowych, iako i sądowych działaniach. *Hornthal* był tego zdania, że skoro naród płaci podatki na opatrzenie wszelkich potrzeb i opędzenie wydatków kraju, jest niesłuszną ciążą mieszkańców jego oddzielnemi opłatami, które, lękać się trzeba, iżby z czasem do tego stopnia nie były posunięte, że obywatel powietrze, którym oddycha, światło dzienne, i wolność przechadzania się opłacać będzie zmuszony. (W *Hollandyi* jest istotnie podatek, czyli opłata, od przechadzek). Radził nakoniec Ministrom oszczędność, iako najsukuczniejsze lekarstwo na opędzenie wydatków, i dla tego się nie tylko przeciw opłacie stęplowej, ale i przeciw wszelkim nowym podatkom i opłatom, tudzież przeciw zaciągnięciu nowego długu oświadczył. — Na teży sessyi zatrudniła się Izba projektem prawa względem podziału gościnców na 3 klasy.

Na sessyi dnia 3go wzięto pod rozważę projekt prawa o sposobie wybierania podatków przez same gminy, z zostawieniem im wolności podziału przypadającej opłaty między mieszkańców, i z zastrzeżeniem odpowiedzialności za niedobór. Tegoż dnia rozbierno także projekt opłaty szałowowej, i na gościncach, z oznaczeniem szerokości dzwonu kół pod wozy do ciężarów używanych, ażeby drogi nie psuły.

Od Menu 8 Czerwca.

Zapewniają, że Poseł Austriacki w *Stuzgardzie* rozpoczął ukła daty z byłym Ministrem meczyl.

spraw zagranicznych i domu Królewskiego Hrabią *Zeppelin*, a Poseł Austriacki w *Paryżu* z Xięciem *Pawłem* Wirtemberskim, względem powrotu tego Xięcia do kraju Wirtemberskiego.

Do klubu kupców Niemieckich w *Frankforcie* przystąpiło 176 znaczniejszych kupców *Saskich*, oraz wielu innych z *Bawaryi*, *Wirtemberg*, Xięstwa *Badeńskiego*, *Heskiego*, i *Nassauskiego*. Ze klub ten najmniejszego politycznego nie ma dążenia, przyjęto do niego także kupców *Szwajcarskich*, chociaż *Szwajcarya* nie należy do związku Niemieckiego.

Dnia 24 *Maja* zdając *P. Martens* Seymowi Niemieckiemu sprawę o klubie kupców niemieckich w *Frankforcie* oświadczył, że gdy zbywa mu na uznaniu go przez wolne miasto *Frankfort*, gdzie się zawiązał, wszelkie więc podania klubu tego do seymu za prywatne tylko prośby uważane być mogą.

Profesor *Rist* z *Tubingi*, który prowadzi będzie interessa klubu tego, dostał dnia 26 *Maja* uwolnienie od dotychczasowych obowiązków, o co upraszał.

Przed kilku dniami doniosła *Gazeta Strasburska*, że tylko w języku Niemieckim wychodzić będzie; lecz wychodzi znowu w *Francuzkim* i *Niemieckim* iako dawniej, donosząc, że złe przyjęcie od publiczności tej patriotycznej odmiany i powrotu do oyczystey mowy jest iedyną przyczyną, że nieodstąpi od *Francuzczyzny*.

Od dnia 17 *Kwietnia* do ostatniego *Maja* przybyło *Benem* do *Moguncyi* 1162 osob uadających się do *Ameryki*, a wliczbie tych jest 315 mężczyzn, 262 kobiet, i 585 dzieci. Jest zaś 685 *Wirtemberczyków*, 60 *Bawarczyków*, 192 *Badeńczyków*, 171 *Szwajcarów*, 28 *Alsaczyków*, i 28 *Hessów*.

W *Fryzji* wschodniej takie susze panują, że oziminy są mizerne, iarzyny zaś zupełnie zniszczały.

z Paryża 4 Czerwca.

Wszyscy tu spodziewali się, że na sessyi dnia 2go bieżącego miesiąca Izby Deputowanych wniędzie który z Ministrów do mównicy dla wezwania Deputowanego *Barona Bignon*, aby wytłumaczył mistyczne wyrazy, któremi mowę swoją za wygnañcami wydrukowaną, ale niemianą w Izbie, zakończył. (Obacz przeszły Numer *Gazety Kor-*

respondenta *Warszawskiego*). Bardzo wielu ciekawych zeszło się na tę sessyą w nadziei dowiedzenia się odgadnienia tej wielkiej zagadki. Przybyło wprawdzie na sessyą kilku Ministrów, lecz nie w tej mierze nie przemówił, przez co utwierdził mniemanie, iż sobie nie życzą, aby Pan *Bignon* tę ważną zagadkę swoje objaśnił. Umiewniają niektórzy Ministrów z ich w tej mierze milczenia w Izbie twierdząc, iż sprzeciwiałoby się trybowi obradowania powoływać Deputowanego do tłumaczenia się z tego, czego w Izbie nie powiedział, a przeto, że z łanie Pana *Bignon* nieobjawione w zgromadzeniu, nie ma żadney cechy publiczney i reprezentacyjney. Na to drudzy odpowiadają: Jeśli tak, Ministeryum i Pan *Bignon* są w położeniu dwóch urzędników publicznych, z których jeden, nie zostając w urzędowaniu, spotwarzył drugiego co do jego urzędowania: Lecz sława Korony wkłada na Ministeryum obowiązek, żeby nie tylko wolném było od przygany, ale jeszcze oddaliło wszelką potwarz, któraby do splamienia pozcziwości i dobrej wiary jego dążyła. Ministrowie, iako ludzie prywatni, mogą dozwolić, aby ich spotwarzano i lżono; ale iako słudzy kraju i Króla, nie mogą i nie powinni zcierpieć najmniejszego ich osławienia. Jeśli więc nie mogą dopomnieć się od Pana *Bignon* iako Deputowanego, aby się z tajemnicy swojej wytłumaczył w Izbie, powinni się domagać od niego wytłumaczenia w Sądzie. To jednak dotąd nie nastąpiło. — Po ułanym oczekiwaniu przez zgromadzoną publiczność żądania ze strony Ministrów do Panu *Bignon*, aby swą polityczną zagadkę odgadnął, przystąpiła Izba zaraz po zagaieniu sessyi dnia 2go bieżącego miesiąca do rozdziału budżetu roku 1819 o wydatkach na Prefektów i Prefektury departamentowe. P. *Cornet d'Incourt* zabrawszy głos tak mówił:

Wszyscy oszczędności szukamy, i niezmordowanie ubiegamy się za nią; często nawet zdaje się nam, żeśmy ich dościgamy; lecz gdy niemyślny, że już ich nie pochwycamy, wymyka się nam, iak cię szybko znikający. Seiganie tej musi mieć coś w sobie nieporządne, gdy jest zawsze nadaremne, i nie jesteśmy na dobrej drodze, gdy do zamierzonego celu dostać się nie możemy. Przyczyna tego, żeśmy to rozdzielili, co natury swojej nie powinno być rozdzielonem,

*a trudniąc się tylko prawem o wydatkach, i losem urzędników, odłożyliśmy na stronę podatki i płacących je, których nigdy spuszczać z oka nie powinniśmy. Cóż stąd wyniknęło? Oto, że troskliwość, którą należało mieć o składających podatki, za nadto zwróciliśmy ku urzędnikom. Widzieliśmy (tak to duch trzymania się z sobą jednegoż stanu ludzi jest potężny, takto czarodziejstwo wspomnień jest wielkie) widzieliśmy mówię Dyrektorów Jeneralnych będących w odstawce ogłaszających oszczędność Dyrektorów Jeneralnych urzędujących; widzieliśmy oddalonych Prefektów skromnie obstaających za wielkimi pensjami i świetną reprezentacją urzędujących Prefektów (tu śmiech powstał); widzieliśmy, iak Rada Stanu znalazła ku swej obronie talenta i doświadczenie, nie zawsze broniące tych, którzy je mają (znowu śmiech); widzieliśmy nareście tajnych Radców i Ministrów Stanu dzielnie bronionych przez Ministrów wydziałowych. Niestety, sami tylko składający podatki nie mają jeszcze ducha trzymania się razem; iak się pokazuje, nie mają pocieszających wspomnień; nie mają tu obrońców! (znowu śmiech). — Wszedł potem mówca w szczegóły oszczędności, którą radził, i w wszędzie przyczyn rządzących, że administracye są kosztowne, położył częste w nich zmiany, i tak rzekł: Gdy w pięciu leciech widzi u siebie departament iaki 10 coraz innych Prefektów; gdy Prefekci bywają zsyłani dla dzielnego działania na materją wyborową, i gdy, iak tylko ta materya nie jest im pówolna, całą machinę, która się w swej działalności źle sprawiła, potłuczono, nieochybnie ci, którzy się takiej usługi podejmą, powinni mieć pensyą stosowną do takiej z siebie ofiary... Pamiętajmy jeszcze Ministra *Sullego*, i widziemy na tronie potomka *Henryka IV*; może się jeszcze następcą *Sullego* zjawi! (Rozśmiano się powszechnie) — Nie przeczył daley mówca, że urzędnicy powinni być płatni; że służba, iedynie dla miłości Boga pełniona, hardzoby źle szła; lecz oświadczył, iż przy niedostatku skarbu koniecznie należy pozmnieszać niektóre wydatki. — Skończyło się na tém, iż wszystkie doradzane zmniejszenia na administracye departamentowe odrzucono. — Przystąpiono do rozdziału wydatków na zaratowanie tych, którzy przez gradobicia i pożary uszkodzili. Po długiej rozprawie w tej mie-*

rze, dwa miliony franków z wyznaczony na to budżetowi ilości odtrącono, i na tém ukonczył się budżet Ministerstwa spraw wewnętrznych, a wzięto pod rozagę budżet Ministerstwa Woyny. Zabrał głos *P. la Bourdonnaye*. Mowa jego, częstém szemraniem przerywana, iest zaskarżeniem narodu Francuzkiego przed wszystkimi Monarchami Europejskimi. Podług niego, Francya iest siedliskiem maxym grożących obaleniem tronów. Oto są niektóre myśli jego: — *Pomilam, czy wypada w takim, iak nasz, kraju utrzymywać woysko, zawsze gotowe iść pod chorągwie fakcyonistów, i pójść za popędem iakiego przywłaszczyciela. Lecz albowż to nie dość, że prawo o zasiagu, przeciwne monarchicznemu systematowi, przeznaczyszy do służby całe pokolenia, ieszcze przez tryb posuwania na stopnie rozwinęło w woysku ducha wojowania i podbiiania? Czyliż pomnażając to woysko należy ieszcze powiększać wpływ jego, rozszerzać ducha jego, czynić go narodowym, i duchem Rządu? Nigdzie w Europie nie iest otwarta droga wszystkim do pięcia się na stopnie woyskowe. My tylko sami dajemy przykład w tej mierze przeciwny. Dozwolona podofficerom trzecia część stopni nadała im prawo do wszystkich, gdy Karta konstytucyyna nadała im tylko możność...* Głosuję za zmniejszeniem budżetu Ministerstwa woyny z 192,750,000 franków na 170 milionów.

Odezwało się kilka głosów z prawey strony żądając wydrukowania mowy Pana *la Bourdonnaye*; ale *P. Benjamin Constant* rzekł z zapalem: — „Sprzeciwiam się wydrukowaniu tej mowy, a sprzeciwiam imieniem Francyi, bo w niey spotwarzono Francya, i iako rewolucyyną przed Europa oskarżono. Sprzeciwiam się imieniem całego Ciąła prawodawczego, bo w niey targuiono się na prawo wysoce narodowe i konstytucyynne. Sprzeciwiam się imieniem Karty konstytucyynney, bo ta mowa dąży do zaprowadzenia w woysku systematu arystokracji i przywileiów, a powstaie na równość zastrzeżoną w Karcie konstytucyynney, na równość, którey cała Francya chciała, i którą wszystkie prawa nasze meżnym woiownikom naszym, iak i wszystkim obywatelom, zapewniły.” — Odezwał się *P. la Bourdonnaye*, iż nie żąda, aby Izba mowę jego wydrukować kazała, bo sam każe ją wydrukować.

Zapytał Prezydent, czy obstaie kto za iey wydrukowaniem? ale się nikt nie odezwał. — *Jenerał Brun de Villeret* upewnił w zabranym głosie, iż teraz ledwieby Francya mogła wystać w pole 60,000 woyska, a zatem radził, żeby się strzedz zmniejszenia budżetu na siłę zbroyną, i wszem pospieszycz uzupełnieniem woyska, iakie podczas pokoju bydź powinno. — Na tém się sessya dnia tego skończyła.

Sessya dnia 5 zaczęła się od zdania sprawy o petycyi 33 Pukowników i innych wyższych officerów, żądających dla officerów ich stopnia pensyi, wyznaczony świeżą ustawą *Jenerałom* oczekuiącym użycia ich czynnie, i żalących się, że iazda większych, anizeli piechota, doznaje względów. Względem tej petycyi, iako w nieumiarkowanych wyrazach napisaney, przystąpiono do dziennego porządku, z którego przypadła dalsza rzecz do rozwagi o wydatkach na Ministerstwo Woyny. — Po głosie Pana *Lainé de Villevesque* żądającego zmniejszenia tych wydatków na 175 milionów franków, zabrał głos Minister Sprawiedliwości, w którym, iak niektóre dzienniki uczyniły uwage, starał się odzyskać wziętość utraconą przez mowę przeciwi wygnańcom. Wyraził on, że wiele na tém zależy, aby Europa Francya poznała, aby cieńciwa luku całej Europy nie była iuż przeciw Francyi nąteżona. Potrzeba, żeby pokóy moralny zapewniiony traktatami panował. Przebiegł ten Minister wszystko, co się dla woyska uczynilo, a porównywaio te szczegóły z twierdzeniami Pana *la Bourdonnaye* dowiódł, ile też twierdzenia są naganne, a potem tak powiedział: — „Wyraził ten mówca, że iesteśmy ludem napoionym rewolucyynami maxymami, że w oczach Europy iesteśmy warsztatem rewolucy, że Francya iest dla Europy siedliskiem zaraży. Ale, to tylko za zasadę rewolucy uważamy, coby się na władzę Królewską i wolność naszą porywało, i tych tylko rewolucyynistami nazwiemy, którzyby takową zasadę rozszerzali.”

P. Lafayette tak mówił: — Często, nie bez wzruszenia serca moiego, i świeżo wczoray widziałem rzucane z tej oto mównicy srogie pociski na wolność i równość praw każdemu służących. Nie zepsuję wam czasu bronieniem prawd, które tu powtarzać byłoby rzeczą zbyteczną. Wszystkim wiadomo teraz, że ci tylko przeciwi tym prawom

powstają, którzy chcą mieć przywileje (*Pochwalono tę myśl*). A potem, niby się szczęśliwszego nie stało przez żalowanie dawnego rządu co do składu wojska, iakby nie było patriotycznie zasadzać niepodległość naszą narodową na lasce sąsiednich rządów, i zaświadczeniach dobrego sprawowania się, iakieby im duch stronnictwa przesyłał. (Tu krzykniono: *bravo, bardzo dobrze!*) Tymczasem powszechny ruch cywilizacji tych nawet unosi, którzy ją spotwarzają, i w miarę oświecania się społeczności, głównym ich celem jest, aby iak najlepiej, a iak najtaniej, byli rządzani. Lepszość ta zawiera się w Rządach reprezentacyjnych, na co się już wszyscy prawie zgodzili. Żaden Rząd trwać nie może, który dobro prywatne ma za podstawę; każdy zaś Rząd narodowy jest trwały, byle drogość administracji jego nie była powodem do bardzo niekorzystnych porównań. Ci więc dobrze służą monarchii konstytucyjnej, którzy starają się zaprowadzić w niej rozsądną oszczędność. — „Tu mówca wszedł w rozbiór oszczędności; powstał na niezmiernie kosztu administracji, na role officyalistów, których same komory celne mają 22,000. Dziwił się, że Minister woyny zamieślał o gwardyi narodowej, gdy on przecież jest jednym z iey synów, któremi najwięcej pochłubić się może, gdy ta gwardya nie raz stała się chwałą Francyi, gdy z niej tyle woysk zwycięskich, będących owocem narodowego patriotyzmu i obywatelskiej wolności, utworzyło się, a których pełne chwały szczątki powróciwszy do domów, dają z siebie przykład cnót domowych i wszelkich uczuć, właściwych dobrym obywatelom. Oświadczył życzenie, iż lubo kontent był z przykładowej służby Szwaycarów, gdy miał dowództwo w Paryżu, przecież wolałby nie widzieć tych gndzoziemców w służbie Francuzkiej.

Jenerał *Grenier* mocno mówił przeciw *Panula Bourdonnaye*, i często oklaski odlewcy strony odbierał.

Całą sessyą Izby Deputowanych dnia 4 zabrały dalsze rozprawy nad budżetem Ministra woyny. — *P. Dupont* mówił przeciw trzymaniu wojska Szwaycarskiego w służbie Francuzkiej, twierdząc, iż żołd jednego pułku Szwaycarskiego równa się żołdowi dwóch pułków Francuzkich. Powiedział, iż nie wątpi, że przez rok tylko terazniejszy służyc u

nas będą Szwaycarowie, bo takie jest życzenie niezmiernie większej części narodu, i że z budżetu roku 1820 zniknie już żołd dla nich, równie uciążliwy dla Francyi, iak przeciwny narodowej godności.

Jenerał *Grenier* powiedział, iż pułki Szwaycarskie dwoma milionami franków więcej kosztują, aniżeli pułki Francuzkie, w równej liczbie co do ludzi w nich będących wzięte.

Minister woyny mówił za budżetem wojska, w którym podług prawa powinno być podczas pokoju 240,000 ludzi. — „Nie idzie tu o to (rzekł on) czy macie, lub nie, pomnożyć ilość wojska, ale żeby wieść, czy Francya ma mieć wojsko, lub nie. Powiedziano wam, iż Europa dwukrotnie oswoodziła Francya. Mei Panowie! już iey o nic więcej nie prosimy, uwolnimy ją od opiekowania się nami. (Tu okrzyk pochwalny). Przekonani iesteśmy o szczerych i spokojnych iey Monarchów chęciach; ależ nareście spokojności i bezpieczeństwa Francyi od niezyciey szczeroci i rzetelności nie powinny zależeć, tylko jedynie od stałości iey postawy, i mądrości iey Króla. Chęć, i powinniście chcieć, aby Francya nikomu nigdy nie zagrażała; sprawcież, aby iey nikt nigdy nie mógł zagrażać.“

Skończyło się na odrzuceniu z całego budżetu Ministerstwa woyny 8 milionów.

Dziennik Rozpraw umieścił następujący godny uwagi artykuł: — „W miarę zbliżania się końca obrad Izby osobliwsze rozchodzą się wieści. Słychać, że Ministeryum, słusznie zaleknione skutkami prawa o wyborach, postanowiło odłożyć do lat pięciu zwołanie zgromadzeń wyborowych, i przez ten czas utrzymać terazniejszą Izbę Deputowanych, spodziewając się mieć w niej większość zawsze sobie przychylną. Taki też miano projekt za ministerstwa Xięcia *Richelieu*; a lubo nader dogodny lenistwu ministrów, odrzucono go przecież, iako przeciwny duchowi i brzmieniu Konstytucyi. Słychać także, że koniec terazniejszego Izby posiedzenia będzie początkiem nowego ministeryum; że *Pan Decazes* pozbędzie się z niego *PP. Louis, Gouviou St Cyr, Serre*, a nawet *Dessole*, i że on Prezesem Rady Ministrów zostanie; że *Pan Roy* powróci na ministerstwo Skarbu, *Pan Bastard de l'Etang* będzie Ministrem Sprawiedliwosci, Jenerał *Ricard* Ministrem

Woyny, a *Pasquier*, ów prawdziwy *Proteusz* polityczny, który dał się już widzieć w rozmaitym zawodzie, rozpocznie znowu urządowanie od Ministerstwa spraw zagranicznych!!! Niech kto chce wierzy lub nie wierzy tym wieściom; co do nas, wierzymy tylko w zmartwychwstanie Pana *Pasquier* pod tym lub ówym kształtem.

Tenże dziennik *Rozpraw* doniósł, iako-by *Baron Bignon* miał powiedzieć Ministrom: — *Mam sobie powierzoną tajemnicę, a tajemnicę straszłą. Jeśli chcecie, abym ją w milczeniu zagrzebał, przywołajcie do oyczyny i Królobóyców nawet; jeżeli nie przywołacie, drżycie.*

W wielu okolicach we Francyi spadły duże grady, i wielkie porobiły szkody w zbożu i winnicach. Niedaleko miasta *Ailes* pokazała się szarańcza, niezmiernie pola pustosząca; lubo całe wioski, dzieci nie wyjąwszy, wyszły na iey zniszczenie, a w jednym dniu tak wiele iey ubito, że 35 centarów ważyły, nie znać przecież żadnego w niey ubytku.

Wyszła w *Paryżu* nowa Karykatura obeymniająca skład Izby Deputowanych z oznaczeniem miejsca każdego Reprezentanta. Dodano w niey pod allegorycznymi postaciami różne w *Paryżu* wydawane pisma publiczne, iako to: Po lewey stronie (*Liberalistów*) stoi oparta na włóczni mądra *Minerwa*; *Le Constitutionel* z tarczą, którą Kartę Konstytucyjną zastłania, i zwierciadłem prawdy jest opatrzony; *Dziennik Powszechny* w zbroi z zapuszczonym na twarz hełmem; *Biblioteka Historyczną* z szalą w ręku; *Le Libéral* śmiejący się wskazuje palcem na prawą stronę; *La Boussole* ma w ręku Nieokrąg, wskazuje morze, na którym awanturnicy polityczni wystawieni na burze i rozbić się okrętu. — Po prawey stronie (zapalonych *Royalistów*) *Gazeta Quotidienne* w zbroi z brudnego płótna białego, a na głowie zamiast hełmu, ma starą szlafmycę zieloną, na twarzy zasłoną (Kolor *Hér. Artois*); na hełmie zamiast zwyczajnych piór, pióra z metopierza, a zamiast miecza, ma w boku pióro krucze, i silnie powiewa wachlarzem dla poruszenia atmosfery; *Le Conservateur* przebrany za kapucyna, z dwoma odmienne-go koloru piórami u kaptura; *Gazeta Le Drapeau Blanc* przybrana w zielony surdut; *La Gazette* jest w postaci sroki siedzącej

na kupie galganów; *Le Journal des Debats* ma rysy Murzyna, fryzurę nieco poczuchraną, po dwóyną maskę wiszącą u pasa, a w ustach słowa: *Skąd wiatr wieje?* Nakoniec dziennik *Ultra* w sukni zieloney, zapłakany, z twarzą zmarszczoną i pokrzywioną.

z Londynu 4 Czerwca.

Dziś zaczął nasz Monarcha 82 rok życia. Dzwony tak wmieście iak i w *Westminsterze*, tudzież wystrzały z dział w *Tower* i zwierzyńcu ogłosiły uroczystość. Wieczorem wszystkie gmachy rządowe oświecone będą.

Generał *Szwary* przybył pod przybranym nazwiskiem z *Smirny* do *Londynu*.

Dnia 24 p. m. wrzucono z okrętu *Alexander*, do wyprawy ku biegunowi północnemu należącego, w odhodze morskiej *Bassina* butelkę z napisem nazwiska okrętu i okoliczności; w *Kwietniu* znaleziono też butelkę w odholze *Killala*. Butelka ta upływała tym sposobem po *Atlantyckim* oceanie, równy biogł podział, po 8 mil na dzień.

Słychać za rzecz pewną, że dwór nasz wspólnie z francuzkim i innemi wielkimi mocarstwami przedsięwzją skuteczne środki ku poskromieniu i utrzymaniu w spokojności *Barbaryczyków*.

W tych dniach odkryto tu fałszerzy papierowych pieniędzy *Rosyjskich* i *Francuzkich*; pierwszych było iuż za półtora miliona rubli wyrobionych.

Pan *Hunt* skazany na zapłacenie 274 funt. szterl. (10,960 zł. pol.) za szkoły zrządzone w *Westminsterze* podczas stawianych dla niego tam mównic, z których do ludu przemawiał.

W *Szkocyi* spadły w *Maju* śniegi i grady, przez co drzewa owocowe i zboża, a zwłaszcza kartofle, bardzo ucierpiały.

Po małej przerwie z powodu *Zielonych Świątek* zebrała się Izba niższa dnia 2 b. m. Dnia 5 *Kancelarz Skarbowy* złożył iey uchwały, na których tegoroczny budżet opiera się, a który naydaley w przyszłym tygodniu będzie podany *Jabie*. Oświadczył on, że od zniesienia opłaty od majątków, siodu i t. d. dochód skarbu publicznego zmniejszył się 18 milionami rocznie; że w roku 1816 z połączenia dochodów *Anglii* i *Jrlandyi* okazało się deficit dwóch milionów, bo dochody *Jrlandyi*

wyniosły cztery miliony tylko, a wydatki sześć milionów; iż żądany będzie na tegoroczne potrzeby od Parlamentu dodatek dwadzieścia milionów; że dochody na to przeznaczyć się mogące najwięcej 7 lub 8 milionów uczynią; wypadnie więc w pożyczce lub winnych nadzwyczajnych środków szukać brakujących 12 lub 13 milionów; że spadający fundusz przeznaczony w tym roku na zaspokojenie długu narodowego uczyni 15 milionów, to jest, 2 miliony tylko więcej niż na służbę potrzeba; że nakoniec chcąc utrzymać porządek i bieg służby publicznej, oraz znacznie upłacić dług narodowy, powinny czyste dochody przynajmniej 5 milionów więcej uczynić, niż na wydatki potrzeba, i że dla tego trzeba koniecznie włożyć 5 milionów nowe ustanowić podatki. Rozprawy w tej mierze rozpoczną się dnia 7.

Czytano także w Izbie niższej po raz drugi bill względem zabronienia Anglikom wchodzić w zagraniczną służbę. Powstał przeciw temu P. Robert Wilson i cała strona opozycyjna; lecz większość, acz mała, kresek była za Ministrami, to jest 155 przeciw 142. Mówiąc w tej mierze Lord Castlereagh oświadczył: — „Jeżeli mamy utrzymać ścisłą neutralność, należy nam chwycić się takich środków, dla którychby zagranicznym politycznym agentom gwałcić iey nie wolno było. Jakby też wiodło się naszym Zachodnio-Indyjskim osadom, gdyby zbuntowanym tam mieszkańcom broń i wojsko przysyłano? „Bill ten podany będzie w przyszły czwartek wybranemu Komitetowi, a strona opozycyjna z powodu małej bardzo większości kreszek za ministrami cieszy się nadzieją, że w końcu odniesie nad nimi zwycięstwo.

Układy, które tu za pośrednictwem mocarstw sprzymierzonych odbywały się względem obrachowania długu Norweskiego w skutku 6 artykułu traktatu w Kiel zawarłego, już ukończone. Pełnomocnicy tych mocarstw postali natychmiast dworom Szwedzkiemu i Duńskiemu do potwierdzenia punkta ugody w tej mierze.

W przeszłym tygodniu wiele bardzo rodzin udało się do Carisle w zamiarze puszczania się do Ameryki. Ze są wszystkie z klasy zamożnej, wywożą więc z sobą bardzo znaczne pieniądze.

Dnia 27 Maja spotkało Margrabiego Anglesen nieszczęście. Z jachta swego E-

merald nowo zbudowanego usunawszy się nieco, spadł w kairtę, i nogę złamał, szczęściem, że właśnie nogę korkową, którą sztucznie miał przyprawioną na miejsce straconey wbitwie pod Waterloo.

z Kopenhagi 8 Czerwca.

Wynagradzając Król Duński zasługi Marszałka Landgraфа Heskiego Karola, postanowił, ażeby oddał oddawały mu strażę tak w twierdzach iak i miastach część wojskową przy biciu w bęben jenerałnego marszu, a to bez względu na obecność Króla lub kogo z członków rodziny Królewskiej w tém miejscu. Straż w zamku Królewskim oddawać mu będzie część przez trzykrotne uderzenie w bębn.

AMERYKA.

Oto jest co do słowa traktat zawarty między RPlitą la Plata i kraiem Chili.

„Naywyższy Dyrektor Ziednoczonych Prowincy Rio de la Plata, i Naywyższy Dyrektor Kraiu Chili, umocowani pełnomocnictwem nadanem im przez tymczasową Konstytucyą obu tych kraiów, pragnąc położyć kres tyrańskiemu panowaniu Rządu Hiszpańskiego w Peru, i ziednać mieszkańcom iego wolność i niepodległość, których tak niesłusznie są pozbawieni, tudzież pragnąc dać pomoc mieszkańcom miasta Lima, o którą obu tych kraiów prosili, postanowili zawrzeć niniejszy traktat, i tym końcem mianowali pełnomocnikami swoimi, iako to, Naywyższy Dyrektor Ziednoczonych Prowincy Rio de la Plata, Pana Grzegorza Fagle Ministra spraw zagranicznych, a Naywyższy Dyrektor kraiu Chili Pułkownika Antoniego Frissari Ministra Stanu, którzy wymieniwszy swe pełnomocnictwa, zgodzili się na poniższe artykuły:

Artykuł 1. Obie umawiające się strony przychylając się do życzenia mieszkańców kraiu Peruwiańskiego, a zwłaszcza mieszkańców stolicy iego Lima, żeby im dodać wojska dla wypędzenia rządu Hiszpańskiego, a zaprowadzenia stosownego do ich konstytucyi fizycznej i moralney, obowiązują się też strony wysłać tym końcem wyprawę, będącą już w pogotowiu w Chili.

Artykuł 2. Połączone wojsko Zjednoczonych - Prowincy i Chilijskie, wysłane przeciw teraźniejszemu rządowi w Lima, i przy pomocy tej mieszkanców, nie będzie istniało w tym kraju, skoro on zaprowadzi u siebie Rząd podług wolnej woli mieszkanców, chyba ten Rząd żądał, aby toż wojsko przez czas niejak i jeszcze tam pozostało. W tym przypadku, Jenerałowie umocowani, lub Ministrowie Chilijski, Zjednoczonych - Prowincy i stolicy Lima, mają się ułożyć z ustanowionym Rządem w Lima, który to układ ma być zatwierdzony od najwyższych władz kraju Chili i Zjednoczonych - Prowincy la Plata.

Art: 5. Dla uniknienia wszelkiej przy czyny zayścia między umawiającymi się stronami i nowym Rządem w Peru co do zapła cenia kosztów wyprawy po oswobodzeniu tego kraju, i pragnąc uprzatnąć na przy szłość pozór, któryby nieprzyjaciele Ame ryki mogli przytaczać dla przypisania tej wyprawie interessowanych pobudek, których wcale nie masz, obie umawiające się strony zgodziły się nie wspominać o zwróceniu im tych kosztów, aż póki nie będą obrachowa ne i oznaczone pospołu z niepodległym Rzą dem stolicy Lima; a połączone wojsko spra wować się będzie do tegoż czasu i później stosownie do jego celu, którym jest, dawa nie opieki, a niedokuczanie po nieprzyja cielsku mieszkańcom, względem czego wszy stkiego oba Rządy dadzą wyraźne Jenera łom swoim rozkazy.

Art: 4. — Stan wydatków wyprawy i eskadry Chilijskiej, która ją powiezie, jak tylko weydzie na morze Spokoyne, będzie podany przez Ministrów lub agentów obu Rządów niepodległemu Rządowi w Lima, i po przyjacielisku nastąpi oznaczenie należności, i czas wypłaty oneyże.

Art: 5. — Obie umawiające się strony zareczą wzajemnie niepodległość Peru, sko ro stolica jego będzie oswobodzona.

Art: 6. — Dyrektorowie najwyżsi Zie dnoczonych - Prowincy la Plata i kraju Chi lijskiego zatwierdzą ten traktat w przeciągu 60 dni.

Działo się i podpisano w Buenos - Ay res dnia 5go Lutego 1819 roku.


(Tu podpisy Pełnomocników).

Zaszła krwawa walka przy *Guybal* mię dzy wojskiem Patryotów a Królewsko - Hi szpańskiem pod dowództwem *Moralesa*, i Patryoci odnieśli zwycięztwo. Wszytkie stojące w tym porcie okręty Hiszpańskie zo stały spalone.

DONIESIENIE.

PANORAMA PARYŻA

Właściciel znanego Panorama, urządzo nego wumysłnie na to w rynku Staroego Miasta wysta ony budowli, osiadczaąc mnieyszą r. światłą publiczności, a osobliwie wpa nistym miłośnikom sztuk pięknych, za okazy wane dotąd licznem ucę zczaniem, i powszech nie dobrém przyjęciem, łaskawe ich względy, swoje nacyculze podziękowacie. — *Ma honor zarazem donieść, iż Panorama po wyższe jeszcze tylko do dnia 27 b. m. i r. w tej stolicy na widok wystawioném będzie.* leżeli zatem znajdując się osoby, które dopiero zamierzają to tak piękne z wielumiar sławne mia sto, jakim jest Paryż, w swojej sw. etności widzieć, tedy właściciel tego Panorama na krótki czas zaspokoiemą pożytecznych i słachetnych chęci u waga ich zwrócić ośmielaając się, pochleb a sobie, iż to nie inaczej, tylko dobrze przyjętém zo stanie, zwłaszcza, że w tak dokładnym i wier nym, tudzież przyjemnym wystawieniu, miasto Paryż zobaczyć uie łatwo zdarzy się sposo bność. W uprzedzemu życzenia przesławney Publiczności wniwście jest zmięszzone — to jest na Złotyeh z i groszy 5 dla ubogich. Dzięci do lat 10. płacą połowę.

 Z powodu kończącego się kwartału, Redakcyja Gazety Korrespondenta uprasza swych szanownych Prenumeratorów, aby się raczyli zgłosić wcześniej na prowincyach do Urzędów pocztowych, a w stolicy, do Kantoru Redakcyi; cena prenumeraty zwyczajna. — Uwiadomia przytem, iż gdy ją listy przez pocztę dochodzą niefrankowane czasem, takowe odsyłać będzie na powrót, skąd przysły.